



Łukasz Miłek

*„Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2011, nr 2(16): Studia Litewskie, red. Katarzyna Korzeniewską, Alvydas Jokubaitis, Andrzej Pukšto, ss. 454.*

Polacy często narzekają, że wiedza obcokrajowców na temat naszego kraju jest bardzo pobieżna i często zniekształcana przez stereotypy. Można spróbować odwrócić nieco perspektywę i zapytać nas samych, co wiemy na temat chociażby państw sąsiadujących z Rzeczpospolitą. Nie da się ukryć, że sposób prezentowania spraw zagranicznych nie stanowi silnej strony polskich środków masowego przekazu, co gorsza, problem ten dotyczy niekiedy nawet czasopism niskonakładowych i specjalistycznych. Informacje, jakie za ich pośrednictwem otrzymujemy, z jednej strony są powierzchowne, z drugiej zaś zwykle dotyczą sytuacji konfliktowych, zwłaszcza jeśli stroną w sporze jest Polska. Podstawowym problemem nie jest więc niedoinformowanie przeciętnych „Kowalskich”, tylko elit i liderów opinii publicznej. To od nich przecież w dużej mierze zależy, jak społeczeństwo będzie postrzegać dane państwo i jego obywateli. Skąd zatem owi „nauczyciele” mają czerpać wiedzę?

Naprzeciw powyższym wątpliwościom wyszła redakcja „Politei. Pisma Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Najnowszy, szesnasty numer, co może być zaskoczeniem dla jej stałych czytelników, a nowym przynieść tylko pożytek, ma charakter tematyczny i poświęcony jest Litwie. Warto dodać, że łamy krakowskiego periodyku w całości zostały oddane autorom litewskim, przede wszystkim naukowcom związanym z Uniwersytetem Wileńskim i Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie. Korzyści z tego zabiegu wypływa co najmniej kilka – od możliwości głębszego poznania historii Litwinów i problemów,

z jakimi borykają się obecnie, poprzez spojrzenie z perspektywy naszych północno-wschodnich sąsiadów na źródła konfliktów występujących na linii Warszawa-Wilno, aż po lepsze uświadomienie sobie, że między naszymi krajami jest więcej podobieństw, niż początkowo mogłoby się wydawać.

Sama redakcja „Politei”, uzasadniając podjęcie problematyki litewskiej, zwraca uwagę na bagaż przeszłości wpływającej na relacje polsko-litewskie. Jednocześnie stawia sobie cele, które można streścić w następujących punktach:

1. wzajemne zrozumienie;
2. przybliżenie punktów widzenia strony litewskiej oraz jej stanowiska w niektórych trudnych sprawach, z jednoczesnym podkreśleniem, że bieżący numer pisma nie ma charakteru interwencyjnego, który byłby odpowiedzią na złe stosunki;
3. poznanie spojrzenia Litwinów na ich dzieje, politykę zagraniczną, pamięć, tożsamość, sprawy społeczne;
4. przybliżenie polskiemu czytelnikowi dorobku humanistyki litewskiej połączone z próbą rozszerzenia dialogu polsko-litewskiego na polu nauk humanistycznych.

Realizacji tak zakrojonego programu służy struktura numeru, w tym podział na cztery bloki tematyczne: *Stosunki międzynarodowe*, *Historia dawna i najnowsza*, *Pamięć i polityka* oraz *Politologia i socjologia polityki*. Warto zaznaczyć, że całość pisma otwiera słowo premiera Republiki Litewskiej Andriusa Kubiliusa oraz artykuł wiceministra spraw zagranicznych Egidijusa Meilūnasa.

W dziale *Stosunki międzynarodowe* znajdziemy rozważania nad tożsamością Europy Środkowej oraz polityką zagraniczną Litwy ostatniego dwudziestolecia, z uwzględnieniem wpływu NATO i UE na litewską państwowość. Alvydas Jokubaitis w artykule *Tożsamość Europy Środkowej jako problem filozofii polityki* podejmuje problem tożsamości regionalnej, a raczej ubolewa nad brakiem zainteresowania tym tematem ze strony filozofów. Poszukując elementów składowych Europy Środkowej, charakterystycznych dla państw ją tworzących, a zarazem odróżniających ją od innych bytów regionalnych, wskazuje na wymiar moralny tej części kontynentu, tradycje myślenia politycznego związane z dyskusjami o kulturze i postkomunizm.

Blok *Historia dawna i najnowsza*, jak już sama nazwa wskazuje, zawiera artykuły o największej rozpiętości chronologicznej. Znajdziemy w nim więc zarówno teksty traktujące o tworzeniu się kultu świętego królewicza Kazimierza, dworze wielkoksiążęcym w Wielkim Księstwie Litewskim w średniowieczu oraz pozycji Litwy na arenie międzynarodowej od XIII po XVI wiek, jak i refleksję nad miejscem Holokaustu w pamięci Litwinów, czy aspektem polityczno-prawnym litewskiej wojny partyzanckiej. Szczególną uwagę należy zwrócić na teksty Zenonasa Norkusa *Imperium litewskie w międzyjednostkowych społecznościach i systemach politycznych. Studium przypadku* i Bernardasa Gailiusa *Status polityczny i prawny dowództwa litewskiej partyzantki w latach 1944-1953*. Oba artykuły są dobrym przykładem posiłkowania się w refleksji historycznej dorobkiem innych nauk. Norkus na potrzeby analizy i interpretacji dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego zaczerpnął pojęcia z zakresu

współczesnych teorii stosunków międzynarodowych, a Gailius wykorzystał teoretyczną koncepcję partyzanta stworzoną przez Carla Schmitta, posiłkując się takimi pojęciami jak „suwerenność” i „stan wyjątkowy”.

Dział *Pamięć i polityka* poświęcony jest prawie w całości najnowszemu dziejom Litwy. Już po przejrzeniu spisu treści wydaje się on być najciekawszym w całym numerze. I tak jest w rzeczywistości. Autorzy poruszają kwestie związane z pamięcią zbiorową, mechanizmami konstruowania tożsamości narodowej, totalitaryzmem, jego inżynierią społeczną oraz relikdami. Andrius Švarplys w artykule o wymownym tytule *Konstruowanie litewskiej tożsamości narodowej. Tendencje* podejmuje się trud wskazania czynników biorących udział w tym procesie. W tym celu skupia się na trzech okresach w historii Litwy: przednowoczesnym, przedwojennym i okresie niepodległości. Do każdego przyporządkowuje określoną perspektywę teoretyczną, która ma tłumaczyć taki a nie inny wpływ na rekonstrukcję tożsamości wspólnoty litewskiej. Dla epoki przednowoczesnej jest nią wizja regionu, dla przedwojennej – etniczny model tożsamości, wreszcie dla okresu niepodległości – trauma kulturowa, triumf, znaczenie „innego” i teoria postkolonializmu. Nerijus Šepetys w tekście *Litwa między dwiema totalitarnymi potęgami. Doświadczenie (dialektyczne) i pamięć (selektywna)* do powyższych narzędzi badawczych dodaje doświadczenie przez Litwinów dwóch totalitaryzmów, mające wpływ na kształtowanie się antytotalitarnej tożsamości. Jednocześnie wskazuje na występujący konflikt między doświadczeniem litewskim a pamięcią mieszkańców Europy Zachodniej, w której obok zbrodni nazizmu nie występują zbrodnie komunistyczne.

Artykuł Aurimasa Švedasa *Czy sowiecki eksperyment rzeczywiście się skończył? Historiografia, miejsca pamięci, elita polityczna* należy czytać razem z tekstem Arūnasa Streikusa *Kierunki polityki pamięci na Litwie sowieckiej*. Obaj autorzy analizują zagadnienie prób podejmowanych w celu zmiany litewskiej tożsamości narodowej i budowy nowej, ale już komunistycznej. Švedas te działania określa jako likwidację „kontekstu interpretacyjnego”, który definiuje jako utrwalony system wartości i narodowe wielkie narracje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Zarówno Švedas, jak i Streikus są zgodni, że próby modyfikowania zbiorowej pamięci udały się co najwyżej połowicznie. W pewnym momencie bowiem komunistyczny model interpretacji historii zaczął integrować się z przedsowiecką litewską historiografią. Ta synteza trwa na Litwie do dzisiaj, czego przykładem może być obecność w przestrzeni publicznej miejsc pamięci powstałych w czasach sowieckich.

O Litwie współczesnej traktuje w całości blok czwarty *Politologia i socjologia polityki*. Demokracja litewska została w nim przeanalizowana pod kątem takich zagadnień jak: zaufanie i uczestnictwo polityczne obywateli, religijność, prawa człowieka, administracja publiczna, środki masowego przekazu i ewolucja konstytucjonalizmu. Oceniając w kontekście całego numeru, dział ostatni wydaje się być dla czytelnika polskiego najmniej ciekawy i zarazem najsłabszy. O tym pierwszym decyduje brak bezpośrednich odniesień do Polski, z wyjątkiem tekstu Vladasa Sirutavičiуса dotyczącego relacji między „Sajūdisem” a Związkiem Polaków na Litwie na przełomie lat 80. i 90. XX w. O słabości przesądza przyjęty przez autorów, znany także w polskiej

debacie publicznej, dość łatwy podział na elity i tradycyjne społeczeństwo, powiązany z krytyką tego drugiego, które jest, jakżeby inaczej, nietolerancyjne i nieczułe na prawa wszelkich mniejszości seksualnych. W konsekwencji formułowane wnioski sprawiają wrażenie zbyt powierzchownych i mało przekonujących. Zarzuty te dotyczą przede wszystkim tekstów Reginy Jasiulevičiene i Mildy Ališauskiene. Na pozytywne wyróżnienie zasługuje w tym gronie natomiast artykuł Sauliusa Pivorasa *Administracja publiczna na Litwie. Między postkomunizmem a europeizacją*. Pivoras przypomina zasady, na jakich oparta była biurokracja nomenklaturowa, oraz fakt, że administracja publiczna wraz z jej praktykami została na Litwie odziedziczona po ZSRR. Jednocześnie stawia tezę, że przystąpienie Republiki Litewskiej do Unii Europejskiej tylko wzmocniło ten stan rzeczy.

Już samo zestawienie tematów poruszanych na łamach najnowszej „Politei” dostarcza nam informacji o problemach, które są obecne w litewskich naukach społecznych, oraz rzuca nieco światła na „ducha” obecnej Litwy. Istotne miejsce w perspektywie litewskich badaczy zajmuje również Polska i relacje polsko-litewskie kształtowane na przestrzeni dziejów. Przy lekturze tego numeru dostrzeżemy zatem nie tylko to, co nas dzieli, ale także istniejące między naszymi krajami podobieństwa oraz pewne podstawy, na których można budować dobre wzajemne stosunki. Zarzewiem konfliktu jest z pewnością sprawa pisowni nazwisk i nazw miejscowości w języku polskim oraz kwestia szkolnictwa mniejszości polskiej na Litwie. Początków tych sporów można się doszukiwać w chwili odbudowy litewskiej państwowości po komunizmie. Wówczas to między „Sąjūdisem” i Związkiem Polaków na Litwie nie wytworzyły się relacje oparte na współpracy i zaufaniu, a odrodzona Litwa przyjęła zasadę etniczno-narodową jako podstawę tworzącego się państwa. Jednocześnie genezę obecnego sporu można umiejscowić na przełomie XIX i XX w. To wtedy ukształtował się etniczny model tożsamości litewskiej, wzmocniony jeszcze w latach 30. XX wieku przez historiografię opartą na założeniach narodowych. W jej optyce państwo litewskie jest tworem zbudowanym wyłącznie wysiłkiem Litwinów, a okres od 1569 do 1918 r. to „obca historia”. Dlatego jednym z komponentów owej narracji był antypolonizm, który w czasach ZSRR paradoksalnie został jeszcze wzmocniony. Często to właśnie spory o interpretację przeszłości budzą dzisiaj najwięcej emocji w stosunkach polsko-litewskich, zwłaszcza na gruncie nauk historycznych. Najwyraźniej można je zaobserwować w odniesieniu do relacji polsko-litewskich w dwudziestoleciu międzywojennym, z zajęciem przez Polaków Wilna włącznie, oraz w ocenie dawniejszej historii, w tym czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów i roli Jagiellonów w dziejach tego państwa.

Pomimo tych różnic, po lekturze wspomnianych tekstów dochodzi się do wniosku, że Polaków i Litwinów zdecydowanie więcej łączy. W pierwszym rzędzie zbliżać nas może pamięć o unii polsko-litewskiej, której najważniejszą cechą, aktualną również dzisiaj, zdaniem byłego ambasadora w Warszawie Egidijusa Meilūnasa, jest solidarność. W dalszej kolejności trzeba wymienić doświadczenie wojenne, rolę państwa podziemnego w walce z okupantami czy zniewolenie przez komunizm, następnie występujące w obu krajach pozostałości po tym systemie (miejsca pamię-

ci, nowe-stare elity, niski poziom zaufania społecznego, dysfunkcyjność gospodarki i administracji), określane szerokim pojęciem postkomunizmu. Oba państwa łączy także dokonany na początku lat 90. XX w. strategiczny wybór przystąpienia do NATO i UE, dyktowany względami bezpieczeństwa. Obecnie zaś z pewnością rolą tak Polski, jak i Litwy jest przypominanie i dzielenie się z Europą Zachodnią doświadczeniem dwóch totalitaryzmów.

Cele, jakie na wstępie postawiła przed sobą redakcja „Politei”, udało się zrealizować. Żałować można tylko, że w refleksji autorów zabrakło wizji relacji polsko-litewskich w przyszłości. Nie wskazano także sposobów rozwiązania problemów narosłych ostatnio we wzajemnych stosunkach, choć z drugiej strony jest to zadanie dla polityków, którym uczeni mogą jedynie pomóc w lepszym zrozumieniu rzeczywistości. Wiedza, jaką za sprawą szesnastego numeru „Politei” dostarczają nam Litwini, z pewnością temu służy.